

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH.

NACZELNIK DOWÓDZTWA M.P.
(SZTAB GENERALNY)

825075
Poczta polowa 53, dn. 8. listop. 1921 r.

Oddział II Informacyjny

Nr. 10995 /II.inf./II.C. DO

WÓDZA NACZELNEGO /ADJUTANTURY GENERALNEJ%.

w B e l w e d e r z e .

Z rozkazu Szefa Sztabu Generalnego przedkładam do wiadomości odpisy raportów Pełnomocnika Wojskowego i Morskiego w Londynie Nr.1656 z dn.21.X.b.r. i 1657 z dn.24.X.b.r. w sprawach Organizacji Komunistycznych w Anglji, konferencji Waszyngtońskiej, sprawy Irlandzkiej i Bezrobocia w Anglji.

Zwzłączniki.

Szef Oddziału II. Szt.Gen.

O t r z y m u j a .

Wódz Naczelny /Adj.Gen./
M.S.Wojsk.Szef Administracji
M.S.Zagranicznych,

Ppułkownik pld.Szt.Gen.

ADJUTANTURA GENERALNA
NACZELNIKA WÓDZY
825075
11. XI /

Pełnomocnik Wojskowy i Morski
przy Poselstwie Polskiem
w Londynie.

38, Cadogan Square, S.W.

Londyn, dnia 24 Października 1911 r.

No.1657/Tajne

D o

Sztabu Generalnego,

Oddział II,

w Warszawie.

Konferencja
Washingtonska.

Idea zwołania Konferencji Międzynarodowej, mającej rozstrzygnąć sprawę Dalekiego Wschodu i Pacyfiku oraz rozważyć ściśle z nią związaną sprawę rozbrojenia przedewszystkiem morskiego, a w dalszym rozwinięciu i lądowego, powstała bez wątpienia na odbytej w Londynie w Czerwcu i Lipcu Konferencji Imperjalnej Premierów Brytyjskich. Tak więc zwołana na dzień 11 Listopada przez Prezydenta Stanów Zjednoczonych Konferencja Washingtonska jest poniekąd uzupełnieniem i rozwinięciem Konferencji Imperjalnej, jako mająca za zadanie postawienie na forum międzynarodowym tych dwóch właśnie zagadnień Dalekiego Wschodu i Pacyfiku, które, jak to było zaznaczone w tutejszym No.1374 z dnia 19 Sierpnia 1911 r., stanowiły najważniejszy obiekt Konferencji Premierów Brytyjskich. Sprawy te, rozpatrywane dotychczas przez mężów stanu Brytyjskich, jako zagadnienia Imperjalne, wychodzą od tej z orbity Imperjum, i oświetlone będą z punktu widzenia interesów międzynarodowych.

Jak widzimy więc, Ameryka podjęła myśl angielską, nadając jej tylko na szerszą skalę zakresione rozmiary.

Jakiś jest cel tej konferencji, poczętej w Londynie a rozwiniętej w Washingtonie? Nie ulega chyba żadnej wątpliwości, że w koncepcji Anglo-Amerykańskiej ostateczny i jedyny cel tej konferencji, jest dyplomatyczne

ujarzmienie Japonji przez pokojowe rozwiązanie sprawy Pacyfiku kosztem tej ostatniej. Sprawa ta jest w równym stopniu żywotna dla Stanów Zjednoczonych jak i dla Imperjum Brytyjskiego, których interesa na Pacyfiku i wogóle Dalekim Wschodzie są jaknajsupełniej identyczne. Zapewne więc Ameryka i Anglja postarają się o zamknięcie przed Japonją dostępu do wszelkich terenów, na których Japonja znaleźć mogłaby ujście dla swej ekspansji etnograficznej, politycznej i ekonomicznej. A więc ze względu na interesa Amerykańskie prawdopodobnie nawet Syberja zamkniętą zostanie dla Japonji, albowiem różni kapitaliści Amerykańscy, jak Vanderlip i inni, posiadają tam olbrzymie tereny, obszarem rozleglejsze od Polski, wynajęte od Rządu Sowietów, jako pole eksploatacji, i nie będą chcieli dopuścić konkurencji Japońskiej.

Stany Zjednoczone są zatem bezpośrednio zainteresowane w tem, by powstrzymać masowe osiedlanie się Japończyków na Syberji. Jak wiadomo, Japonja nie uznaje tych traktatów handlowych, zawieranych między konsorcjami Amerykańskimi a Rządem Sowietów, i ze swej strony sama stara się zapewnić tam sobie korzyści, traktując z różnymi lokalnymi rządami, istniejącymi we wschodniej Syberji, jak z Rzecząpospolitą Dalekiego Wschodu, Semenovym, bolszewikami i innymi, zastosowując tam znaną zasadę : divide et impera.

Wielka Brytania, której obecna polityka zagraniczna jest polityką uległości względem Stanów Zjednoczonych, a którego to kierunku głównym zwolennikiem jest Lloyd George, bardziej niż jakiegokolwiek inne mocarstwo zainteresowana jest w pokojowym rozstrzygnięciu sprawy Pacyfiku lub w możliwie jaknajdalszem odłożeniu ewentualnego starcia zbrojnego o panowanie nad nim, albowiem

zda je sobie sprawę doskonale, że w razie dojścia do skutku takiego konfliktu ona pierwsza padnie jego ofiarą. A więc przede wszystkim straci ona Australję, która ze wszystkich Dominjów Brytyjskich jest najbardziej ze względu na swe położenie geograficzne zagrożona, a ekonomicznie i wojskowo najmniej odporna. Ze tak jest w istocie, świadczy o tem wezwanie Lorda Northcliffe'a do Australijczyków z dnia 30 Września, z którym dyrektor *Times*'a, znajdujący się obecnie w podróży po Dalekim Wschodzie, opuszczając wybrzeża Australji, zwrócił się do jej mieszkańców. Wezwanie to, będące zarazem przestrogą i pobudką, brzmi jak następuje:

"Nie bądźcie zapatrzeni sbytnio na samych siebie. Zda jcie sobie sprawę, że jesteście kluczem zagadnienia Pacyfiku, które cały świat stara się rozwiązać. Uprzątomijcie sobie, że gdzieżby ziemi był przyczyną prawie każdej wojny w ciągu dziejów. Jedyny sposób przeszkodzenia, by chciwe ręce nie pokusiły się o wasz kraj, jest odebranie im pretekstu przez zaludnienie waszych pustych obszarów."

W istocie, powyższe słowa streszczają i ujmują całą dzisiejszą sytuację Australji. Sprawa zaludnienia jest dla niej sprawą życia lub śmierci, albowiem panowanie zaledwie 5.000.000 ludzi nad całym kontynentem, który stanowi jedną z części świata, jest ekonomiczną i etnograficzną anomalją, którą długo jeszcze trwać nie może, wobec tego przeludnienia w innych nie bardzo nawet odległych krajach. Wszelako sam wzrost ludności w Australji, zwiększając bez wątpienia jej wewnętrzną odporność na zewnętrznego wroga, nie rozstrzygnie bynajmniej samego zagadnienia. Na podobieństwo prądów morskich, których biegu zatamować nie można, istnieją i w ludności prądy żywiołowe, których żadne ustawy i żadne traktaty nie zatrzymają. Takim prądem żywiołowym, mającym swe źródło w pewnym przejawie przyrody, jest, wynikłe z przeludnienia, dążenie Japończyków do ekspansji. Nie zatrzymają go ani konferencje pokojowe, ani traktaty międzynarodowe: promieniować ono nadal będzie na wszystkie

strony, póki któregoś dnia, a być może w niedalekiej już przysz-
łości, nie napotka ono na drodze swego rozwoju ^{innego} prądu żywiołowego,
n.p. ekspansji rasy anglo-saskiej. W tym momencie nastąpi
zbrojne starcie przeciwnych sobie kierunków i ono jedno roz-
strzygnie ostatecznie sprawę Pacyfiku, albowiem wielkie zagad-
nienie światowe i wielkie prądy ras i narodów, jedynie siłą
broni i przez wojnę rozstrzygane być mogą.

Jak zaznaczone było w swym czasie przy sprawozdaniu z
Konferencji Imperjalnej, ten zbrojny konflikt rasy białej z
czarną o panowanie nad Pacyfikiem jest koniecznością dziejową i
ekonomiczną. Konferencja Washingtonska zapewne na czas pewien
odsunie termin tego fatalnego wybuchu, lecz zażegnać go ona
nie zdoła.

Japonja zapatruje się na Konferencję w Washingtonie z nie-
ukrywaną podejrzliwością i nieufnością. Nie mogła ona odmówić
w niej uczestnictwa, gdyż miałaby wtedy przeciwko sobie całą
opinję publiczną świata i ściągnęłaby na siebie odpowiedzialność
za utrzymanie ciężarów zbrojeń, pod którymi się ludzkość ugina.
Niemiej jednak nastroj, w jakim Japończycy będą zasiadać do
Konferencji, mogą zilustrować następujące słowa tutejszego
Japońskiego Attache Wojskowego Generała Itami, wypowiedziane
w związku z konferencją: " Nie wolno mieszać się w sprawy wew-
nętrzne innego państwa".

Konferencja Washingtonska, poza sprawą Pacyfiku, ma jesz-
cze rozważyć sprawę rozbrojenia, a raczej ograniczenia zbrojeń.
Te dwie sprawy są w istocie ściśle z sobą związane i jedna z
drugiej wypływa. Sprawa Pacyfiku jest z natury rzeczą zagadnie-
niem morskiem. Gwoli uniknięciu zbrojnego starcia na Oceanie
Spokojnym Stany Zjednoczone i Wielka Brytania gotowe są rozbroić
się na morzu lub przynajmniej ograniczyć swe zbrojenia morskie.
Leży to zwłaszcza w interesie Anglii, dla której niebezpieczeńst-
wo morskie ze strony Niemiec istnieje przestanko i która ugina
się pod ciężarów podatków, wywołanych długotrwałym stanem wojen-
nym. Ponieważ jednak cała siła zbrojna Anglii i jedyny istotny

Konf.

Organ wykonawczy jej polityki wielkomocarstwowej to jej potęga morska, a więc w razie rozbrojenia na morzu Wielka Brytania znalazłaby się raptownie w sytuacji podrzędnej względem tych wielkich mocarstw kontynentalnych, które zatrzymałyby nadal swoje organy wykonawcze w postaci swych Armji. Tak więc, aby móc ograniczyć swe zbrojenia morskie, Anglja pragnęłaby, żeby wielkie mocarstwa kontynentalne równolegle ograniczyły swe zbrojenia lądowe. Z tych wielkich mocarstw kontynentalnych jest, właściwie mówiąc, tylko jedno, z którym się Anglja liczy i o rozbrojenie którego jej chodzi - Francja. Lecz dla Francji sprawa rozbrojenia jest uwarunkowana stopniem bezpieczeństwa na linii Renu i zabezpieczenia się ze strony Niemiec. I oto jak ścisły i logiczny związek konsekwencji politycznych wiąże Pacyfik z Renem - i z Wiszą. Konferencja Washingtonska, choć nie bezpośrednio, lecz niemniej w wysokim bardzo stopniu interesuje przeto i Polskę, gdyż rozstrzygane na niej będą sprawy, które silnym echem na nas się odbiją. Sztab Generalny winien przeto być o jej przebiegu jak najszczegółowiej informowany.

Ten związek a raczej zależność, istniejąca między Pacyfikiem a Renem, świetnie ujął i wypowiedział Clemenceau w swem przemówieniu w Sainte Hermine dnia 2 Października, gdy rzekł: "Widzę, że ludy zajmują się zabezpieczeniem pokoju świata nawet na Dalekim Wschodzie. My żyć możemy jedynie powodzenia tak szlachetnemu przedsięwzięciu. Lecz my też stanowimy część świata: Pacyfik jest daleko, ale nasza niemiecka granica jest bardzo blisko. Sytuacja Francji winna być z tego samego punktu widzenia rozpatrywana co i sytuacja na Pacyfiku."

W rzeczy samej wyrazy "rozbrojenie wojskowe" znaczą, ściśle mówiąc, "rozbrojenie Francji". I to jest przyczyną, dla której Francja bierze udział w konferencji. Kochinchina, Polinezja i inne posiadłości francuskie na Pacyfiku są tylko formalnym pretekstem, za którym ukrywa się jedyny istotny cel, dla którego

delegacji francuscy wyruszają do Washingtonu, a jest nią sprawa Niemiec. Co do ogólnego stanowiska, które Francja na konferencji zajmie, to, będąc zasadniczo w samej sprawie Pacyfiku neutralną, będzie ona niemniej trzymała raczej stronę Ameryki, ponieważ wobec coraz bardziej problematycznej pomocy, którą Anglja udzieliłaby w razie nowego konfliktu z Niemcami, pragnie ona zjednać sobie jaknajbardziej sympatje Amerykańskie. Ponadto w interesie Francji leży, by jaknajprędzej doprowadzić do jakiegokolwiek załatwienia sprawy Pacyfiku, aby mógł więcej niż dotychczas zainteresować Stany Zjednoczone sprawami Europejskimi, a przedewszystkiem sprawą Niemiec i Renu. Wynikiem Konferencji Washingtonskiej, która trwać będzie około 3 miesięcy, będą zapewne różne międzynarodowe konwencje i traktaty ogólne, regulujące sprawy Pacyfiku i zbrojeń, jak: ograniczenie budżetów wojskowych, stanu liczebnego armji, stosunek większych jednostek wojskowych do małych i t.d.

Wszelako wszystkie te zobowiązania będą istnieć wyłącznie na papierze, albowiem jak dotychczas tak i nadal nie będzie żadnej wykonawczej siły, która zniewoliłaby odnośne rządy do uszanowania i zastosowania podpisanych umów. Zresztą sam prezydent Harding znacznie słabiej zawczasu sbytnie nadzieje, które niejedni do mającej się odbyć konferencji przywiązywali, gdy w liście do korespondenta, ogłoszonym w prasie dnia 18 października, wyraził się w sposób następujący: "Powszechne rozbrojenie byłoby ponad możliwością urzeczywistnienia, a nawet można kwestjonować, czy w obecnym czasie byłoby ono pożądané." W dalszym ciągu listu Prezydent popiera ideę ograniczenia /limitation/ zbrojeń, przeciwstawiając ją idei zniesienia /abolition/ takowych, którą charakteryzuje, jako ideał, nie dający się osiągnąć.

Pszczególnie sprawy, mające stać na agendach konferencji, są następujące:

- 1/. Ograniczenie zbrojeń morskich: zasada i wykonanie.
- 2/. Przepisy dla kontroli nowych środków wojennych.
- 3/. Ograniczenie zbrojeń lądowych.
- 4/. Sprawy Pacyfiku i Dalekiego Wschodu łącznie ze sprawami,

tyczącemi się Chin, jako to: integralność terytorjalna i administracyjna, polityka drzwi otwartych lub równości handlowej i przemysłowej, rozwój sieci kolei żelaznych /wrazem z Wschodnio-Chińską koleją/, taryfy kolejowe i t.d.

5/. Syberja.

6/. Wyspy Pacyfiku, administrowane na zasadzie mandatów, o ile ta sprawa nie będzie uprzednio załatwiona.

W konferencji brać udział będą następujące państwa:

Stany Zjednoczone, Imperjum Brytyjskie, Francja, Włochy, Japonja, Chiny, Belgja i Hollandja. Rosja Sowiecka reprezentowaną nie będzie.

Delegacja Imperjum Brytyjskiego na konferencji będzie następująca:

Wielka Brytanja: Lloyd George /jak tylko okoliczności pozwolą/,
Balfour,

Lord Lee of Fareham,

Sir Auckland Giddes, angielski ambasador w
Washingtonie /w roli zastępczej/.

Kanada: Sir Robert Borden,

Australja: Senator G.H. Pearce.

Nowa Zelandja: Sir John Salmond, sędzia Izby Wyższej.

Indje: The Hon. Srinivasa Sastri.

Pół. Afryka: reprezentowaną specjalnie nie będzie, jako nie zainteresowana bezpośrednio w sprawach Pacyfiku i dalekiego Wschodu.

Sekcja Foreign Office'u:

R.A.C. Sperling.

Sir John Jordan.

M.W. Lampson.

H.W. Malkin.

F. Ashton-Gwatkin.

H.H. Guarmby.

Sir A. Willert.

Sekcja Admiralicji:

Lord Beatty, /szef sztabu morskiego/, pierwszy

rzecznawca morski.

Skarbnik Kapitan F.T.Spickernell/sekretarz lorda Beatty/.

Kontr-Admirał Sir A.E.M.Chatfield/zastępcza szefa sztabu morskiego/.

Kapitan B.E.Domville/dyrektor oddziału planów/.

Kapitan F.C.Dreyer /dyrektor oddziału artylerji/.

" J.C.Little /dyrektor Oddziału Handlowego/.

Komandor J.G.Bower /zastępcza dyrektora Oddziału planów/.

Instruktor Komandor G.V.Rayment/z oddziału Informacji morskiej/.

A.Flint /główny podsekretarz sztabu/.

A.W.Street /prywatny sekretarz szefa Sztabu Morskiego/.

Sekcja War Office'u.

Lord Cavan, /Dowódca okręgu Aldershot/, pierwszy rzecznawca wojskowy.

Por.E.H.Gago/Adjutant lorda Cavan/.

Pułk.W.H.Bartholomew/zastępcza szefa oddziału Informacyjnego Sztabu Generalnego/.

Pułk.C.H.Ker./z Oddziału Informacyjnego Szt.Gen./

Podpułk.D.Foster/z Oddziału Operacyjnego Sztabu Gen./

" F.S.G.Piggott,attache wojskowy w Tokio.

" M.F.Day./z Oddziału Staff Duties Sztabu Gen./

Sekcja Ministerstwa Lotnictwa:

Air Vice-Marshal J.F.A.Higgins.

Kapitan J.A.Chamier.

Flight-Lieut.A.H.Arnold.

" " R.Gambier-Parry.

W.E.Taylor.

Sekcja Ministerstwa Przemysku i Handlu:

Sir H.Llewellyn-Smith

W.Carter

Sekoja Australijska:

Piesse / Ekspert w sprawach Pacyfiku/.

D.Reid / Sekretarz prywatny Senatora Pearce/.

Sekoja Indyjska.

Pułkownik K.Wigram.

G.L.Corbett.

Sekretarjat.

Ppułk. Sir M.P.A.Hankey/Sekretarz generalny Brytyjskiej Delegacji Imperjalnej/.

L.O.Christie /Sekretarz dla Kanady/.

G.C.Knowles /Sekretarz dla Australji/.

E.O.Mousley /Sekretarz dla Nowej Zelandji/.

G.S.Bajpai /Sekretarz dla Indji/.

Co się tyczy przedstawicielstwa Dominjów, to początkowo Rząd Angielski trzymał się poglądu, iż takowe byzoby zbytczesne, jak to zresztą było postanowione na Konferencji Imperjalnej. Wszelako ze względu na żywotność dla Dominjów zagadnień, które będą na konferencji rozpatrywane, Rząd początkowy swój pogląd zmienił.

Sprawa
Irlandska.

Sprawa Irlandzka przechodzi ponownie przez ostry kryzys, który może doprowadzić do zerwania zasiadającej wciąż w Londynie konferencji Angielsko-Irlandzkiej. Kryzys obecny spowodowany został wymianą depeesz między Papięciem a Królem Angielskim, w której Benedykt XV wyraża ~~krótki~~ swą radość z powodu wznowienia rokowań między Anglią i Irlandją i przepowiada, że rozstrzygnięcie tego dziejowego sporu stanowić będzie nieprzemijającą ^{chwale} panowania Jerzego V. Na depeeszę powyższą Król Angielski postępek zwykłą w takich wypadkach konwencjonalną odpowiedź /zakęcnik No.1/, która jednak wywołała ostry protest ze strony Valery w formie depeeszy tego ostatniego do Papięcia, w której prostuje on "krętaactwa" /ambiguities/ odpowiedzi królewskiej, zaznaczając, że zawiązania Irlandzkie, o których Król wspomina, nie mają bynajmniej swego źródła w samej Irlandji, lecz wywołane są chęcią Anglji narzucenia przemocą Irlandji swej woli, że naród Irlandzki nie jest związany

przysięgą królowi Angielskiemu i że niepodległość Irlandji została formalnie ogłoszona przez regularnie wybranych jej przedstawicieli i następnie ratyfikowana odbytymi plebiscytami /załącznik No.2/.

Takie wystąpienie Valery stoi oczywiście w sprzeczności z przyjętą przez niego zasadą, na której zwołana została do Londynu Konferencja Anglo-Irlandzka, mająca, jak wiadomo, określić " jak zjednoczenie Irlandji ze związkiem Narodów, swanym Imperjum Brytyjskiem, może być uzgodnione z narodowymi dążnościami Irlandczyków". Jest ono posatem w wysokim stopniu obraźliwe dla Króla Jerzego. To też Gabinet Londyński zapatruje się bardzo poważnie na wywołane wystąpieniem Valery zaostrenie sprawy, i nie jest wykluczonem, że może ono doprowadzić do zerwania konferencji, której losy znajdują się w wielkiem niebezpieczeństwie i wady się będą na dzisiejszem posiedzeniu.

W razie zerwania rokowań wytworzy się bardzo poważna sytuacja polityczna. Nie będąc w stanie samemu załatwić sprawy Irlandzkiej, Rząd zwróci się prawdopodobnie do narodu o wypowiedzenie się w tej sprawie, rozpisując pod hasłem sprawy Irlandzkiej nowe wybory do Parlamentu i rozwiązując obecny. Oskabi to również stanowisko Anglii na przyszłej konferencji w Washingtonie i uniemożliwi Lloyd George'owi stanąć na czele Brytyjskiej Delegacji. Zwąwszy, że gorącym pragnieniem Premjera jest pojechać do Washingtonu z aureolą już rozwiązanej sprawy Irlandzkiej, nie ulega wątpliwości, że, gdyby nie ostatecznie, wysocy nietaktowne, wystąpienie Valery, które wzmocniło bez wątpienia opozycję Angielską i oburzyło tutejszą opinię publiczną, konferencja skończyłaby się byżn niesawodnie kaptupacją Rządu Angielskiego względem postulatów narodowych Irlandji.

Bezrobocie w Anglii.

Do przerwy wakacyjnej od 19 sierpnia r.b. Parlament angielski znów się zebrał we wtorek 18 Października. W kwestji polityki

wewnętrznej, najbardziej palącej, mianowicie kwestji bezrobocia w związku ze stagnacją w przemyśle i handlu, Lloyd George wystąpił tylko dnia następnego, mianowicie 19 października. W swej mowie, trwającej przeszło półtora godziny, Premier przede wszystkim zaznaczył, że Anglja przechodzi przez okres kryzysu równie ciężkiego, jeśli nie cięższego jeszcze, jak kilkuletni okres po wojnach Napoleona, a spowodowanego zniszczeniem i ogólnym zubożeniem po Wielkiej Wojnie. Lecz podczas kiedy sto lat temu Rząd Angielski pozostawił polepszenie stanu ekonomicznego kraju własnym siłom ekonomicznym, obecnie Rząd wciąż usiłuje dopomóc pomyślnemu rozwiązaniu zadania. W dalszym ciągu mowy Lloyd George główny nacisk położył na usprawiedliwienie Rządu przed zarzutem bezczynności i braku przezorności, wyliczając szczegółowo cały szereg kroków, przedsięwziętych, zaczynając od r. 1919 w celu poparcia przemysłu i handlu i zapobieżenia bezrobociu, Dla ulżenia któremu od września 1920 do chwili obecnej Rząd wydał już £48.000.000. W końcu swej mowy Lloyd George wyszczególnił projekty Rządowe. Dzielą się one na dwie części:

- 1/. środki mające na celu rozwój przemysłu i handlu i
- 2/. środki ulżenia bezrobocia.

Do pierwszego należą: Poprawki do Billu Parlamentu, regulującego rozchodowanie poprzednio uchwalonej sumy w wysokości £26.000.000 dla ulżenia warunków eksportu, drogą gwarancji Rządowej, zawartych przez firmy prywatne kontraktów, z tej sumy zostało wydanem dotąd tylko £3.000.000 .

Poprawki te tyczą się przedłużenia długoterminowych gwarancji do 6 lat, czyli do 8 września 1927 r., omawiają warunki krótkoterminowych gwarancji i zawierają pewne redukcje formalności przy nadawaniu gwarancji; prócz tego rozszerzają zastosowanie gwarancji do tranzakcji zawieranych we wszystkich krajach.

Powyższy projekt ma na celu zapewnienie rynków zagranicznych wyrobom angielskim. Jednocześnie dla poparcia przemysłu angielskiego projektuje się asygnować kredyt w wysokości £25.000.000 dla

subsydowania w drodze pożyczek przedsiębiorstw angielskich. Pożyczki te mają być udzielane tak dla rozszerzenia przedsiębiorstw w Anglii/koleje, fabryki i t.d/ jako też dla poparcia przedsiębiorstw angielskich w innych krajach.

Co się tyczy bezpośredniego ulżenia bezrobocia, to projektuje się asygnować:

£10.000.000 na wykonanie różnych robót jako to: drenowanie pól i zasiew lasów, projektowane przez Ministerstwo Rolnictwa/;

£1.600.000 na zasiłki rodzinne bezrobotnym; wysokość zasiłków: 5 szylingów tygodniowo na sone, 1 szyling na każde dziecko, lecz w sumie nie więcej niż 9 szylingów;

£300.000 na koszty dalszej emigracji byłych wojskowych do Dominjów.

Emigracja ta dotąd szła pomyślnie i już 60.000 byłych wojskowych osiedliło się w Dominjach.

Projekty rządowe ze strony finansowej przedstawiają się następująco:

Wśród angielskich projektów

Dla rozwoju Przemysku i handlu:

Kredyt eksportowy uprzednio uchwalony, z którego wydano już £3.000.000 £26.000.000

Pożyczki przedsiębiorstwom angielskim £25.000.000
£51.000.000

Dla ulżenia bezrobociu:

Na wykonanie robót £10.000.000

Zasiłki bezrobotnych £ 1.600.000

Emigracja £ 300.000

£11.900.000

£ załączniki.

/-/ W. Kroczykowski. ~~Rotmistrz~~ W.P.

za zgodność:

[Signature]
ROTMISTRZ.



Pełnomocnik Wojskowy i Morski
przy Poselstwie Polskiem
w Londynie.

ODPIS.

Londyn, dn. 21 Paździer. 1921r.

38, Cadogan Square,
S.W.1.

No. 1656/Tajne.

D o

Sztabu Generalnego

Oddział II

w Warszawie.

Organizacje
Komunistyczne
w Anglii.

W myśl tamt. Ew/5 No.24514/II z 8 Czerwca 1921r. oraz w ślad tut. No.1587 z dnia 3 Października r.b. podaje się do wiadomości następujące dane informacyjne o komunistycznych organizacjach w Anglii.

Badanie ruchu komunistycznego w Anglii, określanie sfery jego wpływów, zasobów finansowych, oraz stopnia zależności od Trzeciej Międzynarodówki Moskiewskiej jest niezwykle utrudnione. Z jednej strony z powodu wielkiej ostrożności przywódców komunistycznych z drugiej zaś planowego ignorowania poczynąń komunistycznych przez całą bez wyjątku prasę angielską.

Celem uwydatnienia znaczenia organizacji komunistycznej na tle ogólnego ruchu robotniczego przytoczone kilka cyfr, które dowodzą, że liczbą stronników komunizmu jest znikoma w porównaniu z ogólną liczbą robotników zorganizowanych w związkach zawodowych.

⟨Do roku 1919⟩ o jakimkolwiek zorganizowanym ruchu komunistycznym mowy wogóle nie było. ⟨Obok umiarkowanych organizacji Związków Zawodowych oraz Partji Pracy, istniało sześć ugrupowań skrajnie socjalistycznych, a z których najradykałniejszą była "British Socialist Party", z której właśnie wyłoniła się w ubiegłym roku obecna "British Communist Party"⟩

Rozwój Związków Zawodowych w ciągu ostatnich lat 20 uwidacznia następująca tablica:



Tablica porównawcza Wzrost Trade Union'ów.

Wykazuje

<u>Lata.</u>	<u>Liczba związków.</u>	<u>liczba członków.</u>
<i>ze wr</i> 1899 <i>było</i>	1310 <i>związków</i>	1.860.913 <i>członków</i>
1900	1302	1.971.983
1901	1297	1.979.412
1902	1267	1.966.150
1903	1255	1.942.030
1904	1229	1.911.099
1905	1228	1.934.211
1906	1250	2.128.635
1907	1248	2.425.138
1908	1218	2.388.727
1909	1199	2.369.067
1910	1195	2.446.342
1911	1204	3.018.903
1912	1149	3.287.884
1913	1135	4.192.000
1914	-	4.199.000
1915	1106	4.417.000
1916	1115	4.677.000
1917	1133	5.547.000
<i>do w</i> 1918	1220 <i>związków</i>	6.624.000 <i>członków</i>

Rozwój wszystkich ugrupowań socjalistycznych, które do niedawna były afiliowane z "Labour Party", jest w porównaniu bardzo słaby.

Ugrupowania te obejmują:

"Independent Labour Party" której przywódcą jest Ramsay MacDonald.

"British Socialist Party" przywódcą MacNamus, obecny prezes partji komunistycznej. *Li'aine*

"The Fabian Society" /Sydney Webb/.

"The National Socialist Party".

"Women's Labour League."

Ich rozwój wykazuje następująca tablica:

1900-1	22.861
1904-5	14.730
1910	31.377
1912	31.237
1913	33.304
1914	33.230
1915	32.838
1916	42.190
1917	47.140
1918 <i>było</i>	52.720 <i>związków</i>
1919	47.270

Widzimy więc, że, podczas gdy Związki Zawodowe zwiększają liczbę członków z 1.860.913 w roku 1890, do 6.624.000 w 1918, partje socja-



listyczne zwiększyły liczbę członków z 22.861 w r.1900 do 47.270 w 1918. czyli, że ^{zatem} tworzą zaledwie 0.75% całego ruchu robotniczego.)

Jak wspominałem, od grup tych odłączyła się w ubiegłym roku część członków British Socialist Party i utworzyła osobną "British Communist Party", wyodrębnioną jako partja, której członkowie jednak dla celów agitacyjnych pozostali indywidualnie członkami umiarkowanych organizacji robotniczych t.j. Związków Zawodowych /organizacji przemysłowej/ i Partji Pracy /organizacji politycznej/

O sile liczebnej partji trudno dziś jeszcze znaleźć dane dokładne, ponieważ Partja istnieje zbyt krótko. Mniej więcej można na podstawie rachunku przybliżonego przyjąć liczbę członków czynnych partji komunistycznej na 10- 15 tysięcy, liczbę sympatyków zaś na 30-40 tysięcy.

< Liczby te > są dość znaczne, zdaniem mojem, jednak nie dadzą się utrzymać, a < uzyskane zostały jedynie dzięki przypadkowemu zbiegowi okoliczności, z których najważniejszymi są:

1/. Znaczne poparcie materialne, otrzymane od III Międzynarodówki, którego wysokość trudno określić, w każdym razie kilkaset tysięcy funtów szterlingów.

2/. Katastrofa bezrobocia, na które Anglja cierpi od roku. Liczba bezrobotnych przez cały rok ubiegły wynosiła przeciętnie 1.500.000; agitacja wśród nich z natury rzeczy musiała być skuteczniejszą. Gdy obecna depresja przemysłowa minie, nie wątpliwie partja komunistyczna utraci wielu członków, pozyskanych z tej kategorii robotników;

3/. Ogólna reakcja przeciwko panującemu porządkowi, będąca objawem powojennym, przejściowym.

4/. Niezaprzeczone sympatja z pobudek sentymentalnych, jaką klasa robotnicza angielska żywi dla Rosji, szczególnie wobec niedoli ludu rosyjskiego.

5/. Różnie i zawiści wzajemne poszczególnych przywódców umiarkowanych partji robotniczych.

Partja komunistyczna działa za pomocą:

a/.prasy

b/.publikacyj.

c/.zgrupowań.

d/.propagandy indywidualnej wśród robotników, szczególnie wśród robotników niewykwalifikowanych, najsilniej zaś wśród górników, zatrudnionych w kopalniach węgla.

ad.a/. Prasa Komunistyczna istnieje od niespełna roku.

Najważniejszymi organami są:

Oficjalne: "The Communist", tygodnik prowadzony do niedawna przez Francis Meynell'a, który aż do ubiegłego roku był jednym z dyrektorów "Daily Herald'a", jedynego pisma "robotniczego"; ustąpił zaś po wykryciu głośnej sprawy 275.000, które otrzymał był dla Daily Herald'a od Litwinowa. Meynell nie złożył dotąd jeszcze rachunku z tych pieniędzy, prawdopodobnie dąży one podstawę materialną do założenia istniejącej prasy komunistycznej.

"The Communist" rozchodzi się w ilości 30-40 tysięcy egzemplarzy tygodniowo.

Na treść pisma składają się przeważnie gwałtowne ataki ^{na} uznanych przywódców umiarkowanych partji robotniczych, komentarze niezadowolonych wypadków z ruchu robotniczego z punktu widzenia komunistycznego. Redakcja kładzie wielką wagę na karykatury satyryczne społeczno-polityczne, zwykle rażąco zgryźliwe i nie pozbawione pewnego zacięcia. Ponadto każdy numer zawiera specjalnie dobierane wiadomości z Rosji, gloryfikujące rewolucję i rządy proletarjackie.

"The Communist Review", miesięcznik zamierzony dla dania wyrazu "myśli komunistycznej"; zamieszcza głównie artykuły autorów rosyjskich, wykładających teorię komunizmu, ilustrowaną przykładami z rosyjskiej praktyki. Nakład miesięczny "Review" nie przekracza z pewnością 1500-2000 egz.

Z pism nieoficjalnych wymienić należy: "The Crusader", tygodnik rewolucyjny, sprzedawany głównie na meetingach; oraz "The worker's Dreadnought", wydawany przez Syla Pankhurst. Jak wiadomo, p.

Pankhurst została niedawno temu wykluczoną z partji komunistycznej z powodu odmowy ślepego poskuszenia nakazom zarządu partji.

ad. b/. przez pisma powyższych partja komunistyczna wydaje liczne pamflety, broszury, paszkwile, książki. Sprzedają się one na zebraniach i po fabrykach w ilościach nieznacznych.

ad. c/. zgromadzenia od pewnego czasu są niezbyt liczne. Powodem tego jest ścisła kontrola policji. W ciągu ubiegłej zimy cały szereg działaczy komunistycznych zostało aresztowanych i skazanych na 3-6 miesięcy za "wzywanie do zaburzeń". Między innymi aresztowani byli: McManus, prezes partji kom., Sylvia Pankhurst, b. pułk. Malone i kilkudziesięciu innych, mało znanych agitatorów. <W parlamencie, partja kom. nie istnieje. Jedynym komunistą wśród posłów Izby Gmin jest b. pułkownik Cecyl l'Estrange Malone. Przy ostatnich wyborach parlamentarnych Malone kandydował z ramienia partji koalicyjnych liberałów / Lloyd Georgeowskich / i przez pewien czas był czynnym członkiem tej partji. W 1919 r. wyjechał do Moskwy, skąd przywiózł znane "warunki pokojowe", które przedłożył rządowi Angielskiemu. Nie wiadomo, czy Malone był w Moskwie z upoważnienia rządu; faktem jest, że po powrocie miał prywatne "interview" z Lloydem Georgan. Prawdopodobnie Malone przy nadchodzących wyborach będzie kandydował z ramienia partji komunistycznej, która do wyborów tych przygotowuje się z wielką energją. Widoki jej są bardzo małe; być może, że uda się przeprowadzić kandydatów w kilku specjalnie "obrobionych" okręgach wyborczych.

Na ogół partja jest bardzo uboga w ludzi większej miary. Malone uważany jest za jednego z większych. Wpływ partji kom. jest znikomy. Wywiera pewien wpływ pośredni przez szachowanie przywódców umiarkowanych demagogją wobec mas robotniczych w związkach zawodowych.

Podobno organizuje się obecnie "armja czerwona", która liczy kilkudziesięciu oficerów i podoficerów, a o której było w swym czasie doniesione w raportach tutejszych.

Należy tu jeszcze wspomnieć o "Hands off Russia Committee", organizacji, chociaż nie czysto komunistycznej, bo wyłonionej z odłamu radykalnego Labour' Party, lecz bezwarunkowo sympatyzującej komunizmowi. Organizacja ta, utworzona w 1919r., w której czynny udział wzięli Purcell, pułkownik Malone, komandor Kenworthy i komandor Grenfeld, postanowiła sobie celem niedopuszczenia interwencji cudzoziemskiej w sprawach rosyjskich, a więc przede wszystkim przeciwdziałanie wysyłce ekspedycji zbrojnych przeciwko Rosji Sowieckiej, blokadzie jej i t.d. Wychodziła ona z założenia, iż nie należy krępować eksperymentu utworzenia państwa na zasadach Komunizmu i w ten sposób sprawdzenia na praktyce teorii komunistycznych. Na tym gruncie organizacja ta zjednoczyła elementy tak komunistyczne, jako też i radykalno-socjalistyczne i nawet liberalne. Rozwinęła ona największą działalność w czasie walk Polski z Rosją Sowiecką, organizując wiece anty-polskie i pro-sowieckie w rozmaitych gmachach, w Hyde Parku, i dwa razy tygodniowo przed Poselstwem Polskiem w Londynie, agitując wśród robotników portowych i wstrzymując wysyłkę materiału wojennego z Anglii do Polski. Stopniowo jednak działalność Hands off Russia Committee zanikła, w związku z wycofaniem się Anglii z akcji, mającej na celu poparcie sił rosyjskich anty-bolszewickich, i z rozpoczęciem pertraktacji z Krasinem celem zawarcia traktatu handlowego Anglo-rosyjskiego. Organizacja niedawno, za zgodą Rządu naszego, wysyłała delegację do Polski dla zbadania stosunków Polsko-Sowieckich.

Obecnie uważać można, że organizacja ta straciła wszelkie poważniejsze wpływy na gruncie tutejszym.

/-/ W. Kłoczowski.

Kontr-Admirał.

za zgodność:

G. G. G.
 ROTMISTRZ^o

